



Biuletyn

W ODDZIAŁU ZWIĄZKU POLSKICH SPADOCHRONIARZY

NUMER 15

WROCŁAW

MAJ 2010



Nasi spadochroniarze nad Dubajem



SZANOWNE KOLEŻANKI I KOLEDZY SPADOCHRONIARZE, CZŁONKOWIE NASZEGO ODDZIAŁU

Zarząd V Oddziału realizując zadania statutowe oraz postulaty i uwagi płynące od naszych członków przedstawia do zapoznania się z planem zamierzeń organizacyjnych V Oddz. na 2010 rok.

Mamy nadzieję, że pozwoli to na spokojną analizę i podjęcie decyzji, którym przedsięwzięciem jesteś zainteresowany. Dokładne terminy i koszty wycieczek zostaną przedstawione na majowym spotkaniu integracyjnym oraz pokazane na naszej stronie internetowej: www.zpswroclaw.pl a dodatkowe informacje będzie można uzyskać poprzez adres e-mailowy: zpswroclaw@onet.eu lub kontakt telefoniczny: 609 807 334 z sekretarzem oddziału kol. Jackiem Brzezińskim.

Tak ambitne plany wymagają środków finansowych, które uzyskujemy z zapłaconych składek członkowskich (12 zł za rok)!!! oraz wpłat na tzw. „pożytek publiczny” i nieopodatkowanych darowizn na działalność statutową V Oddziału we Wrocławiu o które serdecznie prosimy.

Wpłaty składki członkowskiej lub darowizny można dokonać na naszych spotkaniach u naszego skarbnika Pani Renaty Gładysz-Krzywak, lecz jeżeli nie możecie z jakiegoś powodu przybyć na zebranie oddziału to istnieje możliwość wpłaty za pomocą przekazu pocztowego na konto V oddziału:

Nr 74 9584 1092 2010 1000 1166 0001 z dopiskiem „składka członkowska” lub „darowizna na działalność statutową”.

Prosimy również, jeżeli jest taka potrzeba o korektę danych w ewidencji członków: aktualnego numeru swojego telefonu, adresu e-mailowego czy adresu do korespondencji oraz zgłoszenie problemów np. takich jak: zagubienie legitymacji czy odznaki ZPS.

Koleżankom i kolegom, którzy posiadają adresy poczty elektronicznej będziemy przysyłać informacje organizacyjne tą drogą, co pozwoli zaoszczędzić nam część środków finansowych.

Prezes V Oddziału ZPS Ryszard Olszowy

Dalsza część listu dotyczy zasad przekazania 1% od podatków na rzecz V/Oddziału ZPS którą red. celowo pomija jako, że termin wydania Biuletynu planowany jest na m-c maj i informacja o tym staje się już na ten rok bezprzedmiotowa. Liczymy jednak na to, że wzorem lat ubiegłych koledzy spadochroniarze licznie wsparli już konto naszego Oddziału

PLAN ZAMIERZEŃ ZARZĄDU V ODDZ. ZPS WE WROCŁAWIU NA 2010 ROK

Lp	Rodzaj zamierzenia	Miejsce realizacji i termin	Koszt ogólny zł.	Fundusz statutowy zł.	Dotacje inne zł.	Odpowiedzialny za realizację	Uwagi
1	Zebrań zarządu	Biuro	-	-	-	Kol. Ryszard Olszowy	Terminy w zebrań w zależności od potrzeb
3	Podpisanie porozumienia o współpracy z Centrum Szkol. Wojsk Lądowych	Wrocław	-	-	-	Kol. Ryszard Olszowy	Strzelnica na terenie WSO-WL
3	Spotkanie integracyjne	Wrocław / statkiem po Odrze / 23 maja	3500	2000	1500	Kol. Ryszard Olszowy	Dopłata od uczestników (30 zł.)
4	Wycieczka do bazy F-16	Poznań/Krzesiny czerwiec	1500	750	750	Kol. Stanisław Czopor	Dopłata od uczestników (20 zł.)
5	Udział przy organizacji zawodów „O Błękitną Wstęgę Odry”	Wrocław lipiec		1000	-	Kol. Jacek Brzeziński	
6	Spływ kajakowy	Czarna Hańcza lipiec/sierpień	1200	600	600	Kol. Mirosław Marcinkiewicz	Dopłata od uczestników
7	Wycieczka na pokazy lotnicze	Hradec Kralowe Czechy, wrzesień	2000	1000	1000	Kol. Andrzej Buczkowski	Dopłata od uczestników (30 zł.)
8	Spotkanie integracyjne z okazji 20-lecia Oddz. połączone z zawodami strzeleckimi	WSO WL Raków wrzesień	3000	3000	-	Kol. Ryszard Olszowy	Transport autobusowy dla członków Kół z Bolesławca i Żagania
9	Kalendarz na 2011r. z okazji 20-lecia V Oddziału	Wrocław wrzesień			1000	Kol. Ryszard Olszowy	
10	Spotkanie opłatkowe	Grudzień „Orle Gniazdo”	-	-	-		Odpłatnie – 30 zł.
11	Wydanie 2 numerów Biuletynu	Wrocław maj/wrzesień	1600	1600	-	Kol. Wojciech Soleżyński	

1. koszt ogólny - 12.800 zł. 2. fundusz statutowy - 9.950 zł. 3. dotacje inne - 4.850 zł.

Kol. odpowiedzialni za przeprowadzenie zamierzenia:

1. kol. Stanisław Czopor- wiceprezes (wyjazd do bazy F-16), kom. 608 711 688

e-mail: sczopor@gmail.com

2. kol. Andrzej Buczkowski – wiceprezes (wyjazd na pokazy lotnicze), kom. 604 530 925

e-mail: andrzejwroc@vp.pl

3. kol. Mirosław Marcinkiewicz – spływ kajakowy

kom. 693 447 979, e-mail: miroslaw_marcinkiewicz@wp.pl Liczba osób na wyjazdy - ograniczona (autobus). Chętni do wyjazdów proszeni są o zgłaszanie się do ww. kolegów od dnia 1maja 2010 roku. Decyduje kolejność zapisów.

JESIENNE OGNISKO 2009

W niedzielę 27.09.2009 r. o godz. 14.00 przy pięknej, słonecznej i letniej jeszcze pogodzie na terenie stadniny koni, przy dawnym lądowisku „Raków”, zebrała się



Prezes Oddziału Ryszard Olszowy wita przybyłych członków
na jesiennie spotkanie przy ognisku na terenie byłego
lądowiska poligonu Raków

około 60-osobowa grupa spadochroniarzy na tradycyjnym jesiennym ognisku, zorganizowanym przez zarząd

V/wrocławskiego/Oddziału ZPS. Sam powrót na dawny teren, od lat będący miejscem spotkań do którego zdążyliśmy się przyzwyczaić a ostatnio prawie nie dostępny dla naszej społeczności, sprawiał ogólne zadowolenie i poczucie się „jak u siebie”, wielu uczestnikom spotkania. Mamy nadzieję, że i w kolejnych latach Szkoła Wojsk Lądowych przychylniej spojrzy na naszą organizację

związkowych spadochroniarzy jako, że mimo nie istnienia już w jej strukturach Zakładu Spadochroniarstwa, to w naszej pamięci pozostanie ona jako wieloletnia placówka szkolenia kadr spadochroniarstwa wojskowego a pracownikami jego było wielu członków naszego związku, mających wiele sentymentu do terenów dawnej, aktywnej działalności. Nie znaczy to, że nie będziemy uatrakcyjnić spotkania innymi

obiektami. Zarząd czyni starania o zorganizowanie przyszłorocznego spotkania, połączonego z rejsem statkiem po Odrze a nawet zorganizowanie całej imprezy na statku. Szczególnie miło było powitać seniorów wrocławskiego lotnictwa i zaproszonych gości: Pana płk. rez. pil. Antoniego Chojcana, byłego wieloletniego kierownika wrocławskiego Aeroklubu i towarzyszącemu mu Pana red. doktora Adama Sznajderskiego, autora książki „Lotnicy Wrocław”,



Jasiu Stanucha, Staszek Czopor, Jasiu Likus
I Jurek Kowalski

którzy wznawiając drugie wydanie tej publikacji, pragną wzbogacić jej treść o kolejne sylwetki pilotów i spadochroniarzy z wrocławskiego środowiska. Pogratulować jeszcze takiej aktywności na rzecz promowania Wrocławskiego Lotnictwa. W tej sprawie zwrócili się imiennie do kolegów, którzy wyróżnili się w swojej działalności lotniczej o dostarczenie odpowiednich materiałów. Powitaliśmy też kol. Andrzeja Głowackiego z Oddziału ZPS w Berlinie, który wracając z uroczystości Jubileuszu powstania ZPS w Krakowie, przyjął zaproszenie Prezesa Ryszarda Olszowego na wrocławskie spotkanie.

Pozdrawiamy kolegów z berlińskiego Oddziału ZPS. Byli też: przewodniczący Koła ZPS z Żagania kol. Piotr Kowalski i delegat z Koła w Bolesławcu Marek Sobański. Uczestników spotkania powitał Prezes Oddziału, przedstawiając w skrócie realizację planu zadań zarządu do dnia dzisiejszego i perspektywy na kolejny rok, akcentując też na wcześniejsze podawanie



Pełny relaks przy ognisku

terminów organizowanych przedsięwzięć na stronie internetowej. Kolejnym punktem było uhonorowanie wyróżniających się członków Oddziału w pracy na rzecz związku, albumami wydanyymi przez ZG ZPS z okazji jubileuszu 20-lecia powstania związku i 10-lecia wstąpienia do międzynarodowej organizacji UEP. Otrzymali je koledzy: Mikołaj Podlisiecki, Jacek Szrek, Krystyna Pączkowska, Jerzy Kowalski, Jan Stanucha, Zenon Litwin, Henryk Oskierko i Wojciech Soleżyński. Po części oficjalnej na uczestników czekały wyśmienite grillowe dania przygotowane i podawane przez miłą kobietą obsługę: chleb ze skwarkami, typowa wojskowa grochówka, bigos, pieczona kaszanka, kiełbasa i karkówka, zaś do popicia trzy rodzaje piwa, kawa i herbata wg. uznania i możliwości spragnionego, uwzględniającego też statut kierowcy. W tak miłej i wesołej, bogatej we wszelkiego rodzaju opowiadania i rozmowy atmosferze, utrwalaniu wieloma aparatami wspólnych, grupowych i indywidualnych zdjęć, szybko upłynął czas spotkania. Na dodatek można było spoglądać na rakowskie niebo a raczej na „koszące” wysokości, które zajmowane były przez krążące motolotnie i parolotnie z silnikami, czy mikromodele wykonujące akrobacje. Widać, że Raków żyje, choć trochę inaczej. Na spotkaniu można było też odebrać wydany, kolejny numer /14 / Biuletynu, oraz ograniczoną ilość egzemplarzy „Spadochroniarza” ,cieszącego się dużym zainteresowaniem. **Koledzy nieobecni ! Żałujcie, że nie byliście z nami, ale macie szansę na wiosnę, skorzystajcie!**

Wojciech Soleżyński

OPLATEK 2009 r.



Składanie życzeń, Jurek Kot, Ryszard Kuś
i Bożena Pichlak

W dniu 17. XII 2009 r. o godz. 18.00 w restauracji „Orle Gniazdo” spotkała się grupa członków wrocławskiego Oddziału ZPS na tradycyjnym już Świątecznym „opłatku”. Cieszy fakt systematycznego powiększania się liczby uczestniczących w nim spadochroniarzy /niektórzy z osobami towarzyszącymi/. W tym roku grudniowa aura nie była naszym sprzymierzeńcem, bowiem spadły, zmrożony śnieg w poważnym stopniu sparaliżował komunikację, tworząc ogromne korki w każdym rejonie miasta a dodatkowo przebudowa ulicy

Granicznej, zmuszała do objazdu od strony nie mniej zakorkowanej ulicy Żernickiej. Dotarcie na miejsce zajmowało w tym układzie średnio półtorej godziny z każdego kierunku. Mimo to na czas, lub z niewielkim opóźnieniem dotarło 18 chętnych do przedświątecznego spotkanie się i wspólnego spędzenia czasu przy świątecznych potrawach, złożenia sobie wzajemnych życzeń, dzieląc się opłatkami, przyniesionymi zebraniem przez Prezesa Ryszarda Olszowego. On też przywitał kolegów i zaaranżował wybór potraw wigilijnych, wcześniej przygotowanych przez obsługę. Była więc na otwarcie bardzo smaczna zupa rybną, następnie, kapusta z obfitą ilością grzybków, ziemniaczki, karp smażony, pierogi z grzybami, sałatka jarzynowa i kompot z suszonych owoców. Na koniec makowiec i szarlotka z kawą lub herbatą. Wszystko bardzo smaczne. Można więc było spokojnie pogadać z kolegami, dowiedzieć się coś nowego i pozalać różne towarzyskie sprawy. W równoległej sali odbywało się po sąsiedzku podobne spotkanie grupy motocyklistów, ale niestety o wiele liczniejszej niż nasza. Zapraszamy więc kolegów na przyszły rok do zwiększenia naszej spadochronowej liczebności w okresie końcowych dni przemijającego roku, na tym bardzo przyjemnym okolicznościowym spotkaniu.



Wigilijna kolacja spadochroniarzy w głównej sali „Orlego
Gniazda”

Wojciech Soleżyński



VIII SPADOCHRONOWE MISTRZOSTWA U.E.P. 08.07. - 12.07. 2009 rok Szolnok – Węgry



Ceremonia otwarcia Mistrzostw

o godz. 6.00 śniadanie i wyjazd na lotnisko Aeroklubu, gdzie organizatorzy przygotowali gustowne miasteczko namiotowe udekorowane flagami państwowymi i U.E.P. Odprawa techniczna, przypomnienie regulaminu, losowanie numerów startowych i tu niespodzianka kapitan naszej drużyny Piotr Dziergas wciąga nr 1, co przyjmujemy jako dobry prognostyk, jak się jednak później okazało było nadmiernym optymizmem. Do rywalizacji zgłosiło się 8 reprezentacji związkowych z Węgier, Niemiec, Cypru, Hiszpanii, Francji, Portugalii, Grecji i Polski. W tym samym miejscu i czasie gospodarze przeprowadzali zawody memoriałowe spadochroniarzy węgierskich dla uczczenia pamięci Karola Riusze, jednego z najlepszych węgierskich spadochroniarzy, który zginął podczas wykonywania 6362 skoku treningowego a którego miałem okazję bardzo dobrze poznać podczas wielu zawodów i prywatnych spotkań. Niestety silny wiatr długo wstrzymał rozpoczęcie wykonywania konkurencji. O godz. 11.00 ceremonii otwarcia Mistrzostw

W godzinach wieczornych dnia 08. 07. 2009 roku dwoma prywatnymi pojazdami reprezentacja spadochronowa ZPS w składzie: kol. Ryszard Olszowy - szef delegacji i zawodnicy - kol. Piotr Dziergas, Bogna Bielecka, Irena Paczek- Krawczyk, Ewa Wesołowska po całodiennej podróży dotarła na miejsce rozgrywania mistrzostw. Dopełnienie formalności a następnie nieco za krótki odpoczynek, ponieważ już



Fragment zawodów



Zwycięzcy indywidualni: 1. Oliwier Hotopp -Niemcy,
2. György Meszarovic-Węgry, 3. J. Lago Rubio - Hiszp

osunąć się na czwartą pozycję. Prowadzenie obiele zawodnicy z Niemiec, byli reprezentanci kraju, którzy nadal utrzymują wysoki poziom zawodniczy, przed Węgrami i Hiszpanią. Drugiego dnia zawodów punktualnie o godz. 7.00 w powietrze wystartowała sonda i rozpoczęto rywalizację. Nastroje w naszej drużynie - optymistyczne. Trzecia kolejka skoków jest dla nas dziwna. Przy bardzo dobrych warunkach pogodowych - stały lekki wiatr, lecz gdy zespół znalazł się w powietrzu, psuje się elektroniczny wyświetlacz wyników w efekcie czego, nasi reprezentanci muszą wykonać skok powtórkowy. Powtórka jest dobra za wyjątkiem lądowania Ireny Paczek, której w osiągnięciu dobrego rezultatu przeszkodził zawodnik z Portugalii, lądujący jednocześnie i niebezpiecznie blisko naszej zawodniczki. Oboje otrzymują możliwość wykonania skoku powtórkowego. Irena w powtórce uzyskuje 3 cm. W czwartej kolejce nasi zawodnicy skaczą ze śmigłowca Mi-24 i uzyskują bardzo dobre rezultaty, ale i zawodnicy Hiszpańscy również lądują precyzyjnie i kolejność na 3 miejscu nie zmienia się. Silny wiatr powyżej 9 m/sek. powoduje przerwanie rywalizacji tego dnia. W sobotę rano znów start sondy, ale ponownie silny wiatr zatrzymuje dalsze skoki. Organizatorzy sprawnie wykorzystują wolny czas organizując wycieczkę do muzeum lotnictwa przy bazie helikopterowej w Szolnoku, gdzie można było zapoznać

dokonał Prezes Stowarzyszenia Węgierskich Spadochroniarzy i jednocześnie Prezydent U.E.P Pan płk. rez. Joseph Boda wraz z Sekretarzem Generalnym Erikem Foulatierem i przedstawicielami węgierskiego wojska, aeroklubu oraz władzami miasta Szolnok. Dopiero ok. godz. 17.00 wiatr osłabł na tyle że można było rozpocząć pierwszą kolejkę skoków z ośmiu planowanych. Po pierwszej kolejce skoków nasz zespół uplasował się na trzecim miejscu, by po drugiej kolejce w wyniku lądowania Piotra Dziergasa poza tzw. „patelnię”



Ewa Wesołowska i Piotr Dziergas w oczekiwaniu na wejście do Mi-24

się z różnorodnymi wojskowymi i cywilnymi statkami powietrznymi. Wspólne zdjęcie uczestników zawodów przy pomniku poległych lotników i spadochroniarzy węgierskich dopełnia ten ciekawy turystyczny wypad. O godz.15.30 podjęto następną próbę rozegrania zawodów, ale nieustannie silny wiatr uniemożliwił je do godz. 17.30. Do zmroku wykonano 2 kolejki w których nasi zawodnicy ponownie dobrze się zaprezentowali za wyjątkiem Bogny Bieleckiej, która zaliczyła 13 cm. a Hiszpanie, którzy nas najbardziej interesowali, nie popełnili wyraźnego błędu i pozostali na trzecim miejscu. Natomiast w rywalizacji o pierwsze miejsce zawodnik niemiecki ląduje poza elektronicznym miernikiem i na prowadzenie przy aplauzie zgromadzonych kibiców wychodzą gospodarze mistrzostw – Węgrzy. W ostatnim dniu rywalizacji, czyli 12.07. / niedziela /.nasi zawodnicy lądują bardzo poprawnie, ale Hiszpanom dopisuje szczęście, którzy w dość złożonych warunkach pogodowych na tzw. taśmach wjeżdżają do celu i umacniają się na trzecim miejscu. W siódmej kolejce skoków mnożą się skoki powtórkowe a czas nieubłaganie mija i w konsekwencji organizatorzy zmuszeni są zakończyć rywalizację.

Drużynowo zwyciężyli Węgrzy przed Hiszpanią i Niemcami a indywidualnie Oliwier Hotopp z Niemiec przed György Meszarovicem z Węgier i Jose Lago Rubio z Hiszpanii. Nasz zespół zdobył czwarte tak nie lubiane przez zawodników miejsce.



Drużynowi Mistrzowie UEP I - Węgrzy, II - Hiszpanie III – Niemcy, po zewnętrznej kłeczka: Prezydent UEP p. Joseph Boda i Sekretarz Generalny UEP p. Erik Foulatier

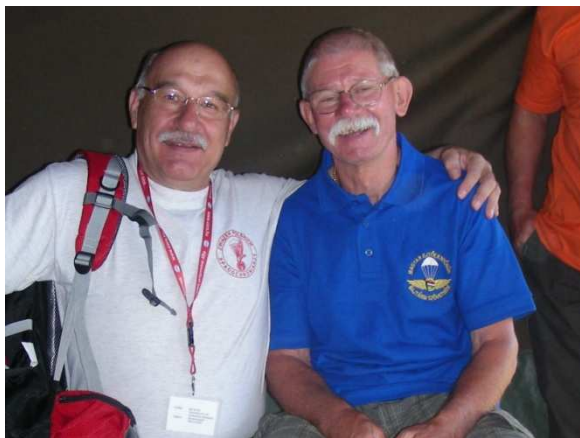
Analizując poziom zawodniczy zespołów myślę, że w naszym zasięgu było maksymalnie 3 miejsce. Nasza najlepsza zawodniczka Irena Paczek-Krawczyk zajęła 8 miejsce i została nagrodzona gustownym upominkiem.

O godz. 17.30 rozpoczyna się ceremonia zakończenia mistrzostw z wręczaniem medali i nagród dla zwycięzców wraz z odegraniem hymnów. Miłym dodatkowym akcentem zakończenia było wręczenie upominków Węgrowi Györgyemu Meszarowiczowi za wykonanie **15.000 !!!** skoków ze spadochronem.

Miałem osobistą satysfakcję dołączając się do gratulacji tym bardziej, że Györgyego znam od 1969 roku ze wspólnych zawodniczych spotkań a który w momencie gratulacji powiedział po polsku „Polak Madziar dwa bratanki i do szabli i do szklanki”. Następnie wieczorem w miejscu zakwaterowania odbyło się spotkanie wszystkich uczestników przy suto zastawionym stole i możliwością degustowania wybornych węgierskich napojów. W tak miłej atmosferze integrowali się członkowie U.E.P. wymieniając się upominkami i dyskutując do późnych godzin wieczornych. Pod względem organizacyjnym należy pochwalić Węgrów za profesjonalne przeprowadzenie Mistrzostw. Widać było doskonałą współpracę z wojskiem i gdyby nie było problemów z silnym wiatrem, imprezę można by uznać za doskonałą, ale w tym roku to nie pierwsze zawody, które miały z tym problem. Takie zawody to doskonała okazja pokazania się na forum U.E.P. i należy zrobić wszystko by uczestniczyć w następnych, które w przyszłym roku będą organizować spadochroniarze Cypryjscy.

Na zakończenie tego artykułu pragnę podziękować Prezesowi II Oddziału w Krakowie Panu płk. rez. Stanisławowi Balawenderowi za pokrycie kosztów udziału reprezentacji ZPS w tych mistrzostwach.

*Wiceprezes ZPS ds. sportu
Ryszard Olszowy*



Autor we wspólnym zdjęciu z Jubilatem 15.000 skoku

XXVI MIKOŁAJKOWE ZAWODY SPADOCHRONOWE
Wrocław 5-6 XII 2009 r.



Zawodnicy przed startem do konkurencji w kabinie PZL-104 „Wilga”

Kolejne XXVI Mikołajkowe Zawody Spadochronowe rozegrano na lotnisku Aeroklubu Wrocławskiego w Szymanowie w dniach 5-6 grudnia. Kierownictwo zawodów i skoków pełnił Jacek Brzeziński – instruktor Aeroklubu Wrocławskiego, pilotami samolotu wywożącgo skoczków: Tomasz Prokop i Jerzy Musiał a obowiązki sędziów pełnili: Ryszard Koczorowski, Marek Szatko, i Ladislaw Horak. Sekretariat prowadził Wiesław Lis.

W skokach na celność lądowania z wysokości 1000 m. zmierzyło się 22 skoczków z wojska, policji i aeroklubów regionalnych, reprezentujących ośrodki i kluby spadochronowe : WSWSP Dęblin, OSWRiS Poznań, PSSP Piotrków Trybunalski „Desant”, Prom-Gaz Wrocław, „Baby” /drużyna kobiet / i „Miejscowi”, tworzące 3-osobowe drużyny. Skoki wykonywano z samolotu PZL 104 „Wilga” zabierającą na pokład trzech zawodników.

Przy sprzyjającej pogodzie rozegrano 6 kolejek skoków. Zawodnicy skakali na spadochronach: PF252, PF272, PF282, PF2000, Merit210, Mars282, PD210, PD260 i Classic281 a rozpiętość posiadanej ilości skoków zawierała się w granicach od 79 /zawodniczka Anna Wardakowska z Dębina/ do 8432 zawodnika Krzysztofa Filusa z Piotrkowa Trybunalskiego – syna Jana Filusa znanego w Polsce instruktora spadochronowego Aeroklubu Katowickiego z lat 1950-1980/.



Dekoracja zwycięskich drużyn

Jak już przy tym jesteśmy to wypada dodać, że pozostali zawodnicy drużyny z Piotrkowa Trybunalskiego legitymowali się największą ich ilością: Mirosław Rapita- były zawodnik wrocławskiego WKS „Śląsk” – 8328 i Janusz Kucharski – 6000 skoków.

**W zawodach zwyciężył: Andrzej Nalepa Prom-Gaz Wrocław,
2 miejsce zajął Zbigniew Matczuk, również Prom-Gaz
a 3 był Jakub Wójcik Desant Kraków.**

Drużynowo: 1 m. Prom-Gaz Wrocław, 2 m. OSWRiS Poznań,
3 m. PSSP Tomaszów Mazowiecki

Klasyfikacja kobiet: 1 m. Joanna Borgiel, 2 m. Anna Wardakowska,
3 m. Kataryzna Kujawa

Klasyfikacja POPS: 1m. Andrzej Nalepa, 2 m. Zbigniew Matczuk
3 m. Mirosław Rapita.

W niedzielę 6 grudnia prawdziwy, bo prosto z chmur Święty Mikołaj w osobie Jacka Brzezińskiego wylądował na spadochronie z pełnym worem prezentów na materacu w „Magnolii Parku”, ku uciesze oczekujących go tam dzieci i o dziwo, sklonowanych już chyba – Mikołajów /?/



Zwycięzców w kategorii POPS nagrodzono Złotym, Srebrnym i Brązowym Uchwytem

Wojciech Soleżyński



Mikołajki Magnolia Park



Lądowanie Mikołaja w asyście Mikołajów

LISTY DO REDAKCJI



Przypominamy naszym czytelnikom, że Biuletyn naszego Oddziału jest do dyspozycji wszystkich członków V Oddziału ZPS w przedstawianiu wszelkich spraw związanych z działalnością związku. Można w nim przedstawiać swoje poglądy na różne tematy, prowadzić polemikę i przedkładać własne rozwiązania, które mogą przyczynić się do lepszego jego funkcjonowania i zaspakajania potrzeb członków związku. Wszelkie wystąpienia drukujemy w oryginalnych wersjach autorskich.

W KRZYWYM ZWIERCIADLE – Z głową w piasku!

Szanowny Kolego Prezesie!

W ostatnich wyborach z ulgą wszyscy odetchnęliśmy – wygrałeś! Znając Twoją uczciwość, kompetencje i zaangażowanie, wierzyliśmy, że niesiesz promyk nadziei szybkich, radykalnych zmian. Otrzymałeś do dyspozycji i kierowania potężny statek V Oddziału, pełen ufnych Ci członków, który należało jak najszybciej przewietrzyć. Z niecierpliwością czekaliśmy na ten powiew świeżości. Tymczasem brutalna rzeczywistość jak zawsze okazała się szara i nieciekawa. Człowiek, który spowodował tak wielkie perturbacje i kłopoty finansowe nie tylko Oddziału, jak przysłowiowe „g” przykleił się dodo rufy i żegluję dalej, roznosząc nieprzyjemną, cuchnącą woń swojego złodziejskiego działania. Jeśli liczyłeś na jego odejście lub samounicestwienie to błąd, nie ten typ człowieka. Jeżeli liczyłeś, że Zarząd Główny pogrozi mu chociaż palcem to wspomnij powiedzenie o rybie i głowie. Byłem na zamknięciu działalności Zakładu Spadochroniarstwa. Było przygnębienie, smutek, żal i łzy –widzieliśmy to obaj. Zakład dał temu człowiekowi sławę, pieniądze, stanowisko. Jednak to było wszystko mało. Dzisiaj nie wiem, czy nie były to łzy za minioną uczciwością, bo potem zaczął się niechlubny rozdział w jego życiu. Wszelkie sukcesy, uczciwość, honor i nienaganność w działaniu, każdego dnia traciły swą wartość a równowagę na szali zaczęły je pokątne działania. Czyny nie godne prawego, rasowego żołnierza. Wrodzona chłopska pazerność oraz chęć pozostawiania w blasku jupiterów wyzwoliły w tym człowieku cechy najbardziej podłe. Licząc na komitwę, przyjaźń oraz bojaźń kołesiów, wszedł na drogę pokątną i śliską. Kosztem wszystkich kolegów opływał w dobrodziejstwie, jak przysłowiowy pączek w maśle. Straciły blask sztandarowe hasła, Bóg, honor, Ojczyzna. Nie wybrany przez Oddział na Zjazd, tylnymi drzwiami dostał się na obrady a potem w ramach zasług do jego władz. O to, by nie przestał istnieć, zadbali kołesie na których mógł zawsze liczyć. To chorągiewki, które dla własnej wygody opuszczają oklapłe uszy, zamkną oczy, chowając głowę w piasek by wszystko toczyło się obok nich, byle im nie stała się żadna krzywda, zaś zza pleców innych będą wykrzykiwać górnolotne hasła i slogany, udowadniając swą społeczną przydatność i bezinteresowność. Dopóki zły duch będzie nawiedzał statek, którym dowodzisz Prezesie, dopóty płynął on będzie w mgłę

nieślawy z dodatkiem oparów fetoru. Zadaj sobie pytanie, czy dowodzisz zespołem kolegów, którzy Cię wybrali ! Dla nich prawość, honor, przyjaźń, kolor wiśni, są najdroższymi wartościami. Nie dołączaj do koleśków w minione układy, nie próbuj chować swej głowy w piasek. Posłuchaj Prezesie co krzyczy kapitan na statku. Maszynowni nakazuje „cała naprzód”, zaś sternikowi podaje komendę do wykonanie skrętu w prawo. Posłuchaj tych słów. Masz szansą wypłynąć na czyste, bez mgieł wody a przyklejone „g” oderwie się i odpłynie w niebyt, skryty w mgle swego mrocznego działania nie tylko na szkodę swojego Oddziału, ale i własnych młodzieńczych ideałów. Brak jakiegokolwiek działania będzie jedynie wykładnikiem niemocy nowych władz i nieśmiertelności bagna. Jeżeli utrzymasz swój dotychczasowy kurs, to proszę Cię przy najbliższym nabrzeżu, rzuć trap – ja schodzę na ląd. Dość mam smrodu zza rufy.

Pisząc ten polemiczny artykuł, ukradkiem zerkam na leżący na półce „Cień spadochronu”, autora i twórcy nie tylko książki ale i Związku Polskich Spadochroniarzy. Pozwoliło mi to przełknąć gorzką pigułkę rzeczywistości a i innym polecam refleksję i odświeżenie właściwych walorów cech ludzkich.

Już przy trapie – pozdrawiam Henryk Cwer



Chor. JÓZEF COFAŁA



25 grudnia 2009 roku zmarł nagle Józef Cofała, nasz związkowy kolega. Urodził się 8.02.1948 r. w Mikołowie. Zainteresowany lotnictwem przechodzi szkolenie spadochronowe w aeroklubie w Katowicach, po czym uprawia w sekcji spadochroniarstwo wyczynowe. Tam też bierze udział w zawodach spadochronowych.

W sumie wykonał 435 skoków spadochronowych. Po ukończeniu szkoły średniej postanowił związać się pracą w lotnictwie. W latach 1967-1970 był słuchaczem Szkoły Chorążych w Oleśnicy. W 1974 roku po szkoleniu z zakresu konstrukcji, wyposażenia i użytkowania na ziemi i w

powietrzu, uzyskał uprawnienia do obsługi samolotu PZL-104 "Wilga 35A". W 1976 roku przeszedł kurs przeszkolenia personelu technicznego w Technicznej Szkole Wojsk Lotniczych w specjalności osprzęt samolotu TS-11 „Bies”. Za osiągnięcia w służbie wojskowej był wielokrotnie nagradzany i wyróżniany, między innymi medalami: Srebrnym i Brązowym za Zasługi dla Obronności Kraju i Srebrnym i Brązowym Sił Zbrojnych w Służbie Ojczyzny. W zawodowej służbie wojskowej był od 1967-1988 roku. Był członkiem wrocławskiego Oddziału Związku Polskich Spadochroniarzy. Odchodząc pozostawił żonę i córkę.

Cześć jego pamięci !

Mgr. instr. spad. pil. RYSZARD KUŚ



Urodził się 2.07.1940 r. w Ołpinach w dawnym powiecie Jasielskim na Podkarpaciu. Po wojnie rodzina Kuśów osiedliła się we Wrocławiu. Tu ukończył Szkołę Podstawową i Technikum Budowy Silników Lotniczych, zapoznając się ze specyfiką napędów samolotów. Ma tu też możliwość oglądania pokazów lotniczych organizowanych na lotnisku aeroklubu na Pilczycach. Coraz bardziej intryguje go samodzielne latanie i skakanie ze spadochronem. Wiosną 1957 r. zgłasza się więc na kurs spadochronowy, po ukończeniu którego, pod okiem instruktora Ryszarda Krasuckiego w dniu 26 IV wykonuje

pierwszy skok ze spadochronem PD-47 z samolotu CSS-13, pilotowanego przez pilota Mirosława Licewicza. Rok później uzyskuje uprawnienia instruktora spadochronowego III kl. Latem bierze udział w szkoleniu grupy pilotów - kandydatów do Oficerskiej Szkoły Lotniczej, m in. późniejszego, pierwszego polskiego kosmonautę Mirosława Hermaszewskiego. W 1959 r. jako instruktor społeczny prowadzi szkolenie podstawowe w Aeroklubie Wrocławskim i w Centrum Wyszakolenia Spadochronowego w Strzebielinie Morskim dla potrzeb WPD. W sierpniu startuje po raz pierwszy w V Spadochronowych Mistrzostwach Polski w Warszawie a jesienią w międzynarodowych - międzyklubowych zawodach Liberec – Drezno – Wrocław w Czechosłowacji, zajmując w nich 3 lokatę. W II Całorocznych Zaw. Spad. „Skrzydlatej Polski” zajmuje 3 miejsce. Wiosną 1960 r. otrzymuje w aeroklubie etat instruktora spad. skoków z wieży. Bierze udział w zawodach Katowice – Ostrawa /w Katowicach/, wygrywając je. W tym roku reprezentuje Aeroklub Wrocławski w VI SMP w Ostrowie Wlkp. W 1960 r. uzyskuje Złotą Odznakę Spadochronową. Jesienią zostaje powołany do wojska. Służbę pełni w plutonie wyczynowym 6 PDPDes. w Krakowie /u kpt. Kaczmarka/. We wrześniu startuje w kolejnych VII MP w Rzeszowie. W 1962 r. startuje w zespole WP w Spartakiadzie Armii Zaprzysiężonych w Brnie, zdobywając w niej z drużyną I miejsce. Po zakończeniu służby wojskowej wraca do aeroklubu obejmując w nim etat II instruktora w miejsce tragicznie zmarłego Ryszarda Krasuckiego. W kwietniu 1963 r. bierze udział w organizacji i w szkoleniu plutonu Milicji w podstawowym i rozszerzonym szkoleniu spadochronowym i w skokach szkolno bojowych. W działaniach tej grupy brał również udział milicyjny



Pierwsze skoki 1957 r.



Na Spartakiadzie Armii Zaprzysiężonych w Brnie – 1963 r.

/pierwszy z lewej/

bierze także udział w próbach bicia rekordów Polski w skokach na celność lądowania. Ustanawia je w kategorii indywidualnej / 6 – w tym 1 w nocy/ i grupowej z różnych wysokości z natychmiastowym i opóźnionym otwarciem spad. /9/ Od **1964 r.** jest organizatorem stałych zajęć WF w sali gimnastycznej dla sekcji spadochronowej a także dla kandydatów na skoczków spadochronowych oraz po raz pierwszy organizuje

Spadochronowe Mistrzostwa Wrocławia. W kwietniu reprezentuje Polskę w Międzynarodowych Zawodach Państw Socjalistycznych w Moskwie, zajmując tam 31 m. a następnie startując w VII SMŚ w Leutkirch /RFN/ uzyskuje 62 pozycję /na 170 uczestników/. We wrześniu bierze udział z drużyną Aer. Wrocławskiego w IX SMP w Toruniu na których zdobywa tytuł Wicemistrza Kraju a następnie w reprezentacji Aeroklubu PRL w III SMWP w Krakowie, zajmując z drużyną w konkurencjach spadochronowych, nieoficjalnie 1 m. Sezon startowy **1965 r.** rozpoczyna wspólnym treningiem w Czechosłowacji na zaproszenie Aeroklubu Rana u'Louny, współuczestnicząc w udanej próbie bicia rekordu Polski grupy 3 osob. z wys. 600m. a w majowych Spad. Mistrzostwach Wrocławia zajmuje 2 miejsce. Wspólnie z kol. Ligockim i Soleżyńskim wykonuje po raz pierwszy eksperymentalnie

pies – owczarek alzacki, który na wykonanej, specjalnie przystosowanej dla psa uprząży 18.09.1963 r. wykonał udany skok ze spadochronem z samolotu AN-2. Ryszard Kuś powołany w 1963 r. do Spadochronowej Kadry Narodowej bierze udział w reprezentacji Polski w zawodach Międzynarodowych w Schenagen w NRD, zajmując tam 22 pozycję, zaś w VIII SMP w Zielonej Górze uzyskuje 13 lokatę. Począwszy od tego roku do końca 1967



Zawody w Schenagen w NRD – 1963 r. Od lewej Kier. A.Iwiński, trener B. Gargała, S. Czerwonka, E. Przybylski, W. Gugniewicz, J. Sobczyk, R. Kuś, F. Pogorzelski, A. Chmielarczyk, Wł. Sanetra i Marianna Puchar

grupowy skok na płytę stadionu „Olimpijskiego” we Wrocławiu dla działaczy sportowych środowiska wrocławskiego z lądowaniem przed trybuną. W Zawodach Wrocław - Rana /CSRS/ - Drezno /NRD/ zajmuje II lokatę. W czerwcu reprezentuje Polskę w „Pucharze Adriatyku” w Jugosławii. Jesienią startuje w X SMP we Wrocławiu, godząc rolę organizatora i zawodnika, uzyskuje w nich 8 pozycję a z drużyną I miejsce. W **1966** r. w Międzynarodowych Zawodach o „Puchar Złotych Piasków” w Bułgarii zdobywa brązowy medal / 3 m./ . Zwycięża też w Całorocznych Zawodach Spadochronowych „Skrzydlatej Polski” / w stawce 80 uczestniczących w nich skoczków/. W **1967** r. startuje jeszcze w Zimowych Zawodach Spad. w Jeleniej Górze osiągając tam 3 lokatę. Tymi zawodami zasadniczo kończy karierę sportową. Za uzyskane wyniki otrzymuje tytuł Mistrza Sportu. W 1969 r. startuje jeszcze /relaksowo/ w międzynarodowych - międzyklubowych zawodach w Lubinie o



Podczas Mistrzostw Świata w RFN

„Puchar Zagłębia Miedziowego” zajmując w nich 3 miejsce. W latach 1968-1983 pracuje okresowo jednocześnie w Aeroklubie Wrocławskim i we wrocławskiej Akademii WF w Zakładzie Spadochroniarstwa jako wykładowca – instruktor, prowadząc szkolenie studentów na specjalizacji trenera spadochroniarstwa. W **1969** r. rozpoczyna studia w AWF we Wrocławiu a po ukończeniu ich w 1974 r. uzyskuje tytuł magistra. W czasie pracy w AWF przygotowywał reprezentację Polski do udziału w Międzynarodowych Zawodach w Wieloboju Spadochronowym /skok na celność lądowania, bieg , pływanie i strzelanie z karabinka sportowego a w zimowych - slalomu narciarskiego/ na Węgrzech i w Austrii, w których osiągnięto bardzo dobre rezultaty. Od **1975** r. pełni obowiązki trenera Kadry Narodowej kobiet a od **1976** r. już całej kadry /męskiej i żeńskiej/, wyjeżdżając z reprezentacją na SMS do Rzymu /Włochy -1976 r./, Zagrzebia /Jugosławia - 1978 r./, Kazanłyku /Bułgaria – 1980 r./ oraz na

Międzynarodowe Zawody Państw Socjalistycznych w Poznaniu -1979 r. Od **1977** r. po wielokrotnie czynionych staraniach w Komisji Spadochronowej APRL uzyskuje na potrzeby treningowe kadry, kamerę TV z teleobiektywem i magnetowidem /z własną konstrukcją statywu/, do rejestracji skoków na akrobację. W **1979** r. z okazji 35 - lecia PRL organizuje przygotowania do pokazów skoków 35 najlepszych polskich spadochroniarzy, na stadion „10-lecia” w Warszawie. Dwutygodniowy trening przy fatalnych w tym czasie warunkach pogodowych oraz prymitywnych warunkach socjalnych /zakwaterowanie skoczków w namiotach, przy luksusowych dla sportowców innych dyscyplin sportowych/, wywołał protest odmowy udziału w tych



Puchar „Złotych Piasków” Bułgaria – 1966 r.

spadochronem. Pięciokrotnie otwierał spadochron zapasowy w tym jeden raz w nocy. Posiadał licencje pilota szybowcowego i samolotowego. W 1970 r. uzyskuje uprawnienia sędziego spadochroniarstwa II, następnie I kl. a od 1979 r. klasy międzynarodowej. Nagrodzony odznaką „Budowniczego Wrocławia”, Mistrza Sportu /31.03.1967 r./, srebrną odznaką „Zasłużony dla Dolnego Śląska” - 20.11. 1973 r. , brązowym medalem za Zasługi dla Obronności Kraju /10.10.1974 r / . Brał udział w I Zjeździe Spadochronowej Kadry Narodowej lat 1950-70 w Tuszynie k/ Łodzi w 2006 r. Jest żonaty, ma syna i dwie córki a ostatnio i wnuczka.

pokazach większości skoczków. Awaryjnie więc załatwia w wojsku doświadczonych spadochroniarzy i wykonuje nimi jubileuszowy pokaz skoków ale już z grupą 10 osobową. Za niesubordynację spadochroniarzy tłumaczy się przed władzami państwowymi, ponosząc pewne konsekwencje. W 1983 r. definitywnie kończy pracę w aeroklubie i z kadrą narodową, otwierając własny zakład rzemieślniczy. W swojej karierze wykonał 1247 skoków ze

Wojciech Soleżyński



Zdj. u góry: jako trener z ekipą na mistrzostwach Świata-Rzym 1976 r. z Grażyną Kudtek i Janem Molikiem
Zdj. z prawej: na MŚ w Bułgarii 1977 r.



SPOTKANIE /po latach/ Z KAZIMIERZEM GASŁAWSKIM



Zasięg naszego oddziałowego Biuletynu dzięki stronie internetowej zawitał także do naszych dawnych kolegów spadochroniarzy, których los rzucił w dalekie kraje. Nasz kolega Kazik Gasławski, który od 1964 roku skakał w sekcji spadochronowej Aeroklubu Wrocławskiego, prowadzonej przez instruktora Józefa Adamskiego, natknął się na niego w USA w 2009 roku. Z radością zagłębił się w jego treści, aby dowiedzieć się, co dzieje się we wrocławskim środowisku spadochronowym, co porabiają jego aeroklubowi koledzy i czy pamiętają też o nim. 3 czerwca 2009 roku mając już z Biuletynu „namiary”, zadzwonił do mnie z pewnym niepokojem, czy go sobie przypominam. Jakże by nie, byłem przecież jego nieco starszym kolegą z sekcji. Wiele godzin spędzaliśmy razem na skokach

treningowych, składaniu i przygotowywaniu spadochronów i wspólnym z kolegami spędzaniem czasu na lotnisku. Pierwszą prośbę z jaką się zwrócił, było poprawienie strony internetowej, jako, że nie wszystkie numery Biuletynu udawało mu się odtworzyć a niecierpliwie chciał wyczytać wszystko co w nich było. Oczywiście Andrzej Buczkowski, redagujący ją, niezwłocznie ją skorygował i Kazik mógł nacieszyć się wiadomościami ze starego spadochronowego Wrocławia z którego wyjechał do USA na stałe w 1973 r. Ponieważ w tym roku wybierał się do Polski z żoną do rodziny w Białymstoku, chciałby się spotkać z dawnymi kolegami, ale znów niepewny, czy zechcą mu poświęcić trochę czasu i przyjść na spotkanie. Zapewniłem go, że może być spokojny, na starą wiarę można zawsze liczyć. Obiecałem zająć się zawiadomieniem kolegów i przekazywaniem informacji odnośnie terminu, miejsca, potwierdzenia udziału itp. drobiazgów. Ustaliliśmy datę spotkania na 10 września 2009 r. Najwięcej problemów stwarzało skontaktowanie się z kolegami ze wspólnego okresu działalności spadochronowej. Po odtworzeniu potencjalnych osób, przez dwa miesiące usiłowałem dodzwonić się do nich, mimo, że na wiosennym ognisku ZPS - u z wieloma się



Odbieranie nagrody drużynowej w zawodach przez Janusza Łykowskiego, Kazika Gasławskiego i Adama Kolaka

widziałem, ale to było przed propozycją spotkania z Kazikiem a teraz trzeba było ich zawiadomić o takiej propozycji a tu telefon nieaktualny a to nikt nie odbiera telefonu a to gdzieś wyjechał, e-mail zmieniony itd. Miałem już obawy, że do września nie zdążę się z tym uporać. W miarę zbliżania się terminu spotkania wszystko zaczęło się układać. Do kogo nie zdobyłem aktualnych numerów telefonu, odnalazłem ich w miejscu zamieszkania i na początku września przekazałem listę uczestników Kazikowi. Nie pomyliłem się twierdząc, że na starych kolegów można liczyć, bo do kogo dotarłem z radością deklarował chęć spotkania się. Tak więc 10 września o godz. 16-tej w „Orlim Gnieździe”, gdzie zaaranżowano spotkanie, oczekiwali na przybycie Kazika z żoną i towarzyszącym im, siostrę z mężem jego starzy koledzy: Adam Kolak, Rysiek Kuś, Janusz Łykowski, Rysiek Olszowy, Janusz Osiecki, Zbyszek Weber i Wojtek Soleżyński. Powitanie gości odbyło się na dziedzińcu „Orlego Gniazda” z wręczeniem obu paniom wiązanki kwiatów i serdeczne uściski z Kazikiem. Było trochę pomyłek z identyfikacją osób z nazwiskami, ale byli to ci koledzy, których się gość spodziewał. Dalszy ciąg opowiadań i przypomnień z dawnych lat odbywał się przy stole z powitalnym toastem szampana, wymianie



Kazimierz Gaślowski /pierwszy z prawej/ przed skokami na
Pilczycach-1966r. z kolegami: Bogdanem Doleckim,
Ryśkiem Olszowym i Wojtkiem Soleżyńskim.
Tyłem instruktor Józef Adamski

książkowych upominków wręczonych gościowi przez gospodarzy i gospodarzom przez gościa. Nie obeszło się bez oglądanie albumów zdjęć przywiezionych przez Kazika Gaślowskiego z nowej jego ojczyzny, Kaliforni w USA. Dalsza część towarzyskiego spotkania przebiegała przy wyborach daniach i napojach, fundowanych przez Państwa Gaślowskich. Oczywiście spotkanie było obfotografowane z każdej strony i przez wszystkich uczestników jak przystało - z Gośćmi. Wymiana serdeczności przeszła nawet do sfery „materialnej” w której

Kazimierz Gaślowski i Janusz Osiecki wymienili się koszulami a dla podtrzymania więzi z wrocławskimi spadochroniarzami Kazimierz wypełnił deklaracje członkowską Związku Polskich Spadochroniarzy V/Oddziału. I tak w miłej atmosferze upłynęły dalsze godziny spotkania, by około godz. 22.00 podziękowaniem za powrót do wspólnych wspomnień lat młodości na wrocławskim lotnisku, pożegnać Szanownych Gości. Życzymy im dużo zdrowia i miłych wspomnień ze starego kraju.

Wojciech Soleżyński



Powitanie gości: Kazimierza z żoną i jego siostry z mężem



Wspólne zdjęcie kolegów sprzed lat przed „Orlim Gniazdem”
 od lewej: Zbyszek Weber, Janusz Osiecki, Rysiek Kuś, Kazik Gaśławski,
 Wojtek Soleżyński, Adam Kolak, Janusz Łykowski i Rysiek Olszowy



Kazik na honorowym miejscu



U boku żona



Oglądanie rodzinnego albumu z USA
państwa Gaślawskich



Koleżeńska wymiana koszul



Prezes Oddziału ZPS Ryszard Olszowy przypina
Kazikowi odznakę związku



Pamiątkowe ujęcie

DUBAI PARACHUTING CHAMPIONSHIP AND GULF CUP 2010



Jacek Brzeziński nad Zatoką Arabską

W dniach 6 -12 stycznia 2010 r. w Dubaiu w Emiratach Aarabskich, odbyły się Międzynarodowe Mistrzostwa Spadochronowe w celności lądowania a także w ramach tej imprezy, Puchar Zatoki Arabskiej „GULF CAP 2010”. W tym drugim przedsięwzięciu spadochronowym uczestniczyli tylko zawodnicy Krajów Arabskich. W zasadniczej imprezie „DUBAI PARACHUTING CHAMPIONSHIP” uczestniczyło 18 reprezentacji narodowych w 4-ro osobowych zespołach w klasyfikacji kobiet i mężczyzn: Austrii, Bahrainu, Bułgarii, Czarnogóry, Egiptu, Emiratów Arabskich / 2 drużyny/, Jordanii, Kazachstanu, Libii, Maroka, Omanu / 2 drużyny /, Polski, Rosji, Słowacji i dwóch drużyn International. Reprezentację Polski zgłosił Aeroklub Polski, którą stanowili zawodnicy - kobiety: Bogna Bielecka, Monika Sadowy-Naumienia i Anna Szymańska /tylko indywidualnie/ , - mężczyźni: Jacek Brzeziński, Piotr Dziergas, Bartłomiej Gąsiorek i Andrzej Nalepa. Zawody obejmowały wykonanie 10 skoków na celność lądowania z wysokości 1000 m. ze śmigłowców Bell 212 na plażę Zatoki Arabskiej w otoczeniu wysokich wieżowców. O czołowe miejsca rywalizowali zawodnicy, którzy przeszli kwalifikacje do półfinałów a następnie do finału. W klasyfikacji kobiet startowały 23 zawodniczki.



Do półfinału zakwalifikowały się dwie Polki: Bogna Bielecka i Monika Sadowy-Naumienia, do finału zaś tylko **Monika Sadowy-Naumienia**, zdobywając w nim **Brązowy Medal / 0,17 m/**. Bogna Bielecka zajęła 11 miejsce a Anna

Szymańska sklasyfikowana została na 21 pozycji. Dwa pierwsze miejsca zajęły Rosjanki - **1. Olga Lopyzina / 0,08 m/ - Dubaj 2010. Ekshikeeva / 0,13 m/**. Wśród mężczyzn rywalizowało 106 zawodników. Tu zwyciężył **Christian Auswoeger – Austria / 0,12 m./**. 2m. **EL Hassane Quargaf - Maroko**, 3. **Matar AL Suwaidi - Emiraty Arabskie** . **Miejsca Polaków: 31 Andrzej Nalepa / 0.22 m/ , 57 Jacek Brzeziński / 0,43 m./ , 72. Bartłomiej Gąsiorek / 0.60 m/ , 79. Piotr Dziergas / 0.72 m**



Fragment zawodów

Należy zwrócić uwagę, że między wynikiem zwycięzcy - 8 cm a wynikiem Andrzeja Nalepy -22 cm , czyli w przedziale 9 cm mieściło się aż 30 zawodników. Tak blisko a

jednocześnie tak daleko /!/. Gospodarze Mistrzostw rozdysponowali zwycięskim zawodnikom sumę 230.000 dolarów.



WYNIKI DRUŻYNOWE /M/

1. SŁOWACJA
2. OMAN
3. EMIRATY ARABSKIE
4. ROSJA
5. MAROCO...

12. POLSKA

Monika Sadowy-Naumienia wśród zwycięzców
/w białym uniformie/ z Brązowym Medalem i czekiem na
2000 \$



Jacek Brzeziński demonstruje logo Mistrzostw

Zdjęcia Piotr Dziergas

JEDDAH INTERNATIONAL CHAMPIONSHIP FOR SKYDIVING 2010



Polska ekipa w Jeddah: Jacek Brzeziński, Piotr Dziergas, Piotr Blendler, Andrzej Nalepa i Ryszard Koczorowski z menagerem Michaeliem Spiegłem

Ledwie minął miesiąc od zawodów spadochronowych w Dubaju a już nasi skoczkowie w składzie: Piotr Blendler, Jacek Brzeziński, Andrzej Nalepa i Piotr Dziergas ponownie znaleźli się na półwyspie Arabskim /widać, że tegoroczna, śnieżna zima w Polsce nie stanowi żadnej konkurencji dla ponad 40-stopniowych temperatur w jakich można się było smażyć w tym samym okresie a przy okazji poskakać w jakże innych warunkach niż w kraju/. Tym razem w dniach 10-18 lutego w Jeddah w Arabii Saudyjskiej odbywały się kolejne Międzynarodowe Mistrzostwa Spadochronowe w celności lądowania i akrobacji zespołowej drużyn 4-osobowych w których uczestniczyło 15 reprezentacji narodowych z : Arabi Saudyjskiej, Bahrainu /2 drużyny/, Egiptu, Indonezji, Jemenu, Jordanii /2 druż./, Malazji, Maroka /2 druż./, Omanu, Polski i Emiratów Arabskich /2 druż./. Z wykazu państw biorących udział w tych mistrzostwach widać, że Polacy byli jedyną egzotyczną drużyną nie tylko z Europy, ale i pozostałych kontynentów. Nic dziwnego, że budzili tam wielkie zainteresowanie a na dodatek byli zwykłymi cywilami, podczas gdy wszystkie ekipy to drużyny wojskowe i policyjne. Pomimo różnic religijnych / tam wszechpanujący Islam / Polacy przyjęci zostali w tym środowisku z dużą sympatią. Indywidualnie startowało 77 zawodników. Skoki odbywały się ze śmigłowca „Sikorski – S 92A” /wyskok z platformy/.

Konkurencja celności lądowania obejmowała 8 kolejek skoków / i tylko w tej nasi zawodnicy startowali/. Skoki odbywały się na platformę zainstalowaną w pobliżu ogromnej fontanny, wyrzucającej wodę na 312 metrów w górę. *Tą konkurencję wygrał Matar Saleem / Emir. Arab./wynikiem 0,08 m. Polacy zajęli następujące miejsca: 26 – Andrzej Nalepa /0,28 m/, 28 –Piotr Dziergas / 0,29 m/, 43 –*

Piotr Blendler / 0.39 m/ i 47 – Jacek Brzeziński /0.44m/. Znow różnice odległości minimalne a miejsca dość dalekie. To nie krytyka, ale wysoki poziom spadochroniarstwa, gdzie chyba tylko szczęście rozdaje miejsca. Drużynowo zwyciężył OMAN, 2 i 3 m przypadło EMIRATOM ARABSKIM drużynom B i A. Polacy zajęli 8 miejsce. **W konkurencji akrobacji zespołowej Polacy nie startowali i tu odczuwam pewny zawód ze zrozumiałych względów / brałem udział w I Mistrzostwach Świata w tej konkurencji w 1975 r. - wiele lat temu/, choć znam realia obecnych możliwości, apeluję do wszystkich mocodawców o pomoc w umożliwieniu stworzenia warunków do aktywacji tej wspaniałej konkurencji choćby dla małej grupy, może we Wrocławiu – oczekujemy propozycji, bo wiadomo o co chodzi!** Na zakończenie Zawodów Jacek Brzeziński wykonał swój 5555 skok z Polską Flagą Narodową, akcentując obecność Polski w tym, chyba dość hermetycznym islamskim środowisku, co samo w sobie stanowi jakiś mały pozytywny akcent polityczny.

Wojciech Soleżyński



Do startu, gotowi „skok” – polskiej drużyny z platformy śmigłowca Sikorski S 92A



Po skoku przy polskim pylonie



Grono arabskich oficjeli obserwuje lądowania zawodników



100 – lecie ISTNIENIA LOTNICTWA WE WROCŁAWIU

Zdjęcia Piotr Dziergas

65 – lecie LOTNICTWA NA DOLNYM ŚLĄSKU

W tym roku przypada stulecie istnienia lotnictwa we Wrocławiu i 65 rocznica powstania polskiego lotnictwa w powojennej Polsce, także na Dolnym Śląsku, budowanego często na powojennych ruinach. 27 listopada 1945 roku podjęto uchwałę o powołaniu do życia Aeroklubu Dolnośląskiego. Twórcami jego byli: prof. inż. Bronisław Przewirski – ówczesny naczelnik Wydziału Komunikacyjnego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, inspektor Stanisław Szomański – pełnomocnik Departamentu Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji oraz Bolesław Kochanowski, ówczesny student Politechniki Wrocławskiej, prezes Akademickiej Sekcji Lotniczej. Pierwszym prezesem Aeroklubu wybrano Marka Strzeleckiego. Od 7 stycznia 1947 roku Aeroklub Dolnośląski przemianowano na Aeroklub Wrocławski. Grupa entuzjastów dokonała odbudowy hangarów, wyremontowała przejęty niemiecki sprzęt /szybowce i nadające się do lotów lekkie samoloty, sprzęt pomocniczy a także otrzymała do użytku samoloty Po-2/.



Wygląd zabudowań portowych lat powojennych. Na pierwszym planie Storch

pierwsze loty samolotowe i szybowcowe na lotnisku aeroklubu wykonano w maju 1946 r. Pierwsze zaś skoki ze spadochronem wykonali bracia Janusz i Ryszard Gacowie w ramach pokazów lotniczych zorganizowanych na Polu Marsowym w 1948 r. Skoki te wykonali na spadochronach ratowniczych, bez asekuracyjnych spadochronów zapasowych. Na lotnisko aeroklubu na Małym Gądowie pierwszy skok wykonał instr. Ryszard Krasucki dopiero 4. 04. 1952 r. W następnych latach nastąpił dynamiczny rozwój wszystkich sekcji i powstanie bratnich aeroklubów i ośrodków lotniczych na Dolnym Śląsku. Rozwojem sekcji spadochronowej kierowali kolejno instruktorzy: Ryszard Krasucki, Waldemar Bołotowicz, Bogusław Plamowski /b. krótko/, ponownie Ryszard Krasucki, Emanuel Kula, Henryk Czyż, Józef Adamski, Ryszard Kuś, Jerzy Żyła, Sławomir Twarkowski, Jan Matuszewski i obecnie Jacek Brzeziński. Wspomagali

ich też w latach 1950-1970 instruktorzy społeczni: Tadeusz Babiarsz, Janusz Łykowski, Wojciech Soleżyński i Wiesław Popik.

Wrocławski Klub Seniorów Lotnictwa zainicjował zamiar upamiętnienia tych rocznic, szeregiem przedsięwzięć i imprez na terenie Wrocławia, Jeleniej Góry, Lubina i Wałbrzycha - miejscach ożywionej działalności lotniczej. Nowo wybrany Zarząd Wrocławskiego Klubu Seniorów / Prezes- płk. rez. pil. inż. Antoni Chojcan, Z-ca- pil. inż.-Jerzy Musiał, Sekretarz - dr Adam Sznajderski i Skarbnik - mgr. Zbigniew Weber / kontynuując zadanie ustępującego Zarządu w tym temacie, wzywając jednocześnie do włączenia się do tych obchodów wszystkich organizacji lotniczych Dolnego Śląska, podjął i już realizuje następujące przedsięwzięcia :



Skoczkowie sekcji spadochronowej na starcie na lotnisku Mały Gądów – 1965 r.
W tle widoczne zabudowania Aeroklubu Wrocławskiego

1. Wydanie w jubileuszowym 2010 roku „Leksykonu naszych Lotników”,
2. II wydanie „Skrzydeł Ikara nad Gądowem” /oba autorstwa dr A. Sznajderskiego/
3. Przygotowanie i uroczyste umieszczenie pamiątkowej tablicy na budynku dawnego Portu Lotniczego przy ul. Lotniczej *
4. Przygotowanie i wydanie pamiątkowego medalu *
5. Przygotowanie i wydanie kartki okolicznościowej
6. Ocena i wyróżnienia prac konkursowych „Kariery Lotnicze Polaków” *
7. Wydanie wyróżnionych prac konkursowych *
8. Wyróżnienia zasłużonych lotników *
9. Organizowanie cyklicznych spotkań z lotnikami
10. Zorganizowanie Naukowej Konferencji Historycznej pod tytułem „65 lat Polskiego Lotnictwa na Dolnym Śląsku”.

* - realizacja uzależniona od pozyskania sponsora

Zainteresowanie tymi przedsięwzięciami, zadeklarowały: PZL Wrocław, Międzynarodowy Port Lotniczy Wrocław im. Mikołaja Kopernika, Szkoła

Podstawowa Nr.118 im. płk. pil. Bolesława Orlińskiego we Wrocławiu, Lotnicze Zakłady Naukowe, Politechnika Wrocławska, Jeleniogórski Klub Seniorów Lotnictwa, Główny Ośrodek Badań Lotniczo-Lekarskich, Otwarte Muzeum Techniki, lotnicy Zagłębia Miedziowego, Klub Lotników „Loteczka”, agrolotnicy, lotnicy-ratownicy, szybownicy, spadochroniarze, dziennikarze, konstruktorzy-amatorzy i modelarze lotniczy oraz redakcja "Skrzydlatej Polski", które to instytucje i organizacje mozolnie przygotowują tegoroczne jubileuszowe przedsięwzięcia.

Przedstawiając poniżej plan imprez jubileuszowych, zachęcamy kolegów spadochroniarzy naszego związku, do głębszego zainteresowania się nimi i licznego uczestniczenia w wybranych i dostępnych imprezach, tak abyśmy byli widoczną ikoną kontynuowania tradycji, tworzenia wrocławskiego i dolnośląskiego lotnictwa.

Wojciech Soleżyński



Otwarcie sezonu lotnego marzec 1957 r. Sekcja samolotowa, od lewej: instr. E. Kapala, kier.techn. S. Żak, piloci: Ścigała, Rewucki, Pachucy, Kędziora, Piotrowski, Soleżyński, Rychlik i Marzec – ubiegłoroczni absolwenci kursu samolotowego.

WYBRANE POZYCJE JUBILEUSZOWYCH IMPREZ
65-LECIA LOTNICTWA POLSKIEGO NA DOLNYM ŚLĄSKU w 2010 r

7-8 V	-	V Jubileuszowe Międzynarodowe Zawody Szybowcowe „Z pasażerem na gapę”
Aeroklub Jelenia Góra		
17-30 V	-	Europejski Zlot Szybowców Zabytkowych
Aeroklub Jelenia Góra		
20-23 V	-	Wrocławski Samolotowy Rajd Dziennikarzy i Pilotów
Aeroklub Wrocławski		
25-30 V	-	XXX Ogólnopolskie Nawigacyjne Samolotowe Zawody im. Zdzisława Dudzika
Aeroklub Jelenia Góra		
4-6 VI	-	II Międzynarodowy Rajd Lotniczy „Na Skrzydłach Trzech Narodów”
Aeroklub Jelenia Góra		
18-27 VI	-	Międzynarodowe Szybowcowe Mistrzostwa Dolnego Śląska
Aeroklub Jelenia Góra		
26 VI	-	Piknik Lotniczy
Aeroklub Wrocławski		
3-4 VII	-	Zawody Spadochronowe o „Błękitną Wstęgę Odry”
Aeroklub Wrocławski		
8-15 VIII		Jeżowskie Zawody Szybowcowe o Puchar Skrzydlatej Polski
Aeroklub Jelenia Góra		
17-19 X	-	X Międzynarodowe Spadochronowe Mistrzostwa Polski P.O,P.S
Aeroklub Jelenia Góra		
26 X	-	Konferencja Historyczno-Techniczna
Politechnika Wrocławska		

Zespół redakcyjny: Jacek Brzeziński, Józef Marczyński, Mariusz Puchała
Redaktor koordynator: Wojciech Soleżyński ul. Domeyki 16, 53-209 Wrocław
Tel. 71/363 16 44, kom. 504 429 565, e-mail: Wojciech_solezynski@op.pl

Biuletyn rozprowadzany jest bezpłatnie i nie stanowi jakichkolwiek dochodów